

Nr

Cena

WE
Kwartal
Półroczn
Miesięcz
Za m
domu do
miesięcz

Na

Kwartal
Półroczn
Miesięcz
Za gra
nie 10 m
Numer p

Rzym

Dziś: Re

utro: A

ojutrze:

Czas

Miesięcz

Z odnos

Miesięcz

Pre

1. każd

Upr

Już

Kurjera

ia w A

tkich ks

Kurjera

P.

Min

aj do k

rednich

inazjum

ego się

ld. wyd

ostatecz

ptem b

enia

ę, że b

rezjańs

ż nads

iskie za

Już

przek

esnego

szkół

kół fac

ne jest

alnych

Fakt

dalsze

atkami

rednich

ministrow

wyżki p

zumienia

bez pyta

w drodze

Prz

tylko z

stwach

czyniają

wielka

dla ba

do M

ucz

k

Cena Kurjera WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c. Półrocznie 7 „ 20 „ Miesięcznie 1 „ 26 „

Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 c. Półrocznie 9 „ 60 „ Miesięcznie 1 „ 60 „

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk; odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław. QP 62 M.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Remigiusza. jutro: Aniołów Stróżów. pojutrze: Kandyda med.

Grecko-katolickie: Trofyma. Justafia M. Łodrata.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lis, bażanty, kurykatwy, słonki, przepiórki, dzikie gołębie, drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 5 m. Zachód „ o 5 g. 33 m. Barometer 763. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przepłatę!

Prenumerata Kurjera wynisi: we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 c. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct. Z odnośnienie do domu dopłaca się 20 t. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 1. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Już wyszedł KALENDARZ ilustrowany Kurjera Lwowskiego na rok 1888 jest do nabycia w Administracji naszej, jak również we wszystkich księgarniach. — Cena dla prenumeratorów Kurjera 40 ct., z przesyłką pocztową 50 ct.

P. Gautschowi na powitanie.

Minister wyzna i oświecenia, przybył wczoraj do kraju naszego i rozpoczął wizytację szkół średnich od Krakowa. Stamtąd ma zwidzić gimnazjum bocheńskie, przeciwko uzupełnieniu którego się oświadczył, choć gmina tamtejsza 80.000 ld. wydała na piękny budynek szkolny i złożyła ostateczny dowód swej ofiarności. Minister ma potem badać w przemyśle stosunki co do utworzenia równoległych klas ruskich. Spodziewamy się, że będąc znakomitym wychowawcą zakładu reżjańskiego, wyjdzie do przekonania, że czas już nadszedł, aby przyjąć tam osobne gimnazjum iskie zamiast projektowanych paralelek.

Już wizyty w Krakowie i Bochni powinny przekonać, że najważliwym jest podwyższenie cenowego dla biednej młodzieży, która się garnie do szkół średnich dla zupełnego braku innych kół fachowych, w których zresztą także wymagane jest ukończenie bodaj niższych klas gimnazjalnych lub realnych.

Fakta tego rodzaju ciężania będą się potęgować dalszej podróży, a gminy, które się znacznymi atkami przyczyniają do utrzymania zakładów średnich, nie omieszkają zapewne przedstawić p. ministrowi, jak najszybciej zarządzenie podwyżki podatku szkolnego w dwójnasób, bez porozumienia się nawet z władzami państwowymi, bez pytania o twój udział państwowych — tylko w drodze prostych ordonansów.

Przykłaskiwa takim rozporządzeniu mogą zwolennicy monopolów. A w społeczeństwach, których wiodły szczególnie równo przyczyniają się do utrzymania publicznych instytucyj, wielka własnością jest tworzenie monopolu dla bogatych.

Minister zechciał pofatygować się do Krakowa lub argu, to znalazłby tam przewagę uczytelni ówskich, których ojcowie po ukoniecznieniu wyższych szkół „łacińskich“ powrócili do gospodarowania na gruncie, nie marnotrawiąc do pomnażania zastępów inżynierskiej utrzymywania. Tak zwany w ówskich matadorów „proletariatu“ jest u nas daleko mniejszym niż w Niemczech i kupiecki, do którego podwyższenie czesnego ma być przywrócić „proletariacie inteligencji“ u

nas wymyśleli ci, co przetrwonili i zmarnowali ziemię ojców, i mogąc na niej po bożemu gospodarować, szturmem protekcyjnym polują na posady w urzędach publicznych, by żyć nadal daremszczyzną próżniaczą pod tytułem klas „uprzywilejowanych.“

We Lwowie p. minister przypatrzy się wystawie prac uczniów szkoły artystyczno rzemieślniczej w ratuszu, i zechce ją skonfrontować z wiecznie odkładanym projektem szkoły przemysłowej, a z drugiej strony będzie miał sposobność przekonać się, w jakich lokalach nauczyciele i młodzież mimo podwyższonego czesnego, muszą tracić zdrowie. Patrz IV. gimnazjum, które się mieści aż w trzech odosobnionych lokalnościach, z których dwie do wszystkiego innego się nadają, tylko nie do szkoły. Lokalów tych nie śmiano nawet pokazać następcy tronu.

W Czerniowcach raczy p. minister skonstatować stosunki ludności polskiej i ruskiej w porównaniu do niemieckiej. Poczynione tamże spostrzeżenia arekcyjścia Rudolfa nie będą mu zapewne obce.

Nareszcie we wszystkich zakładach średnich niechaj pan minister porówna frekwencję uczniów z liczbą etatowych sił nauczycielskich. Mamy prawo, po wysokiej inteligencji jego, spodziewać się uregulowania tych niesłychanych stosunków, które się mieszcza w tak zwanej kwestji suplenckiej. Zwyczajna piosnka: brak funduszu przystoi tylko ministrowi skarbu, który ma obowiązek postarać się o nie, ale z ust ministra oświecenia, nie powinna ona być słyszalną, chyba że p. Gautsch czuje się zdolniejszym do teki finansów.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 30. września.

W grupie 13 (tkaniny i odzież) otrzymali następujące nagrody:

Dyplom honorowy: 1) Fabryka sukna i kordów w Sławucie, za sukna i kordy, gust i dobroć wykonania; 2) Towarzystwo tkackie w Korczyniu, za trwałość, dobroć i ulepszenie w wykonaniu; 3) Towarzystwo handlu skór w Łańcucie, za przedstawione okazy sukienników, odznaczające się dobrocią użytego materiału i wykonania.

Medal srebrny rządowy: 1) Bernacki Andrzej, krawiec męski, za nadzwyczaj gustowne i staranne wykonanie kompletnego ubioru krakowskiego; 2) Fenz Wilhelm, kupiec, za gustowne dekorowanie pokoi w stylu renaissance; 3) Pelczarski Wojciech, tkacz z Korczyna, za stosunkową tanią i staranne wykończenie tkanin; 4) Potocki Oskar hrabia, za makaty i dywany; 5) Sternickel et Güchel, fabrykanci sukna w Białym, za nowość i wykończenie; 6) Strzygowski Franciszek z Białego, za nowość i gustowne wykończenie; 7) Szkoła tkacka w Białowej, za trwałość i dokładność; 8) Szpakowski Witalis, farbiarnia i pralnia, za gustowny dobór barw i sztuczne czyszczenie; 9) Wałkowiński Karol, powroźnik, za trwałość, dobroć i doborowy materiał; 10) Werner Jerzy, szewc, za gustowne, trwałe i staranne wykonanie; 11) Vogt Franciszek, za nowość i wykończenie; 12) Zipser Edward, fabrykant w Białym, za nowość i wykończenie.

Medal brązowy rządowy: 1) Bracia Chrzastowski, za zgrabne i praktyczne manekiny; 2) Iglicki Stefan, tapicer, za dobroć i wykończenie roboty, jakoteż za ulepszenie metody wykonania;

3) Szalkiewicz Anna, modniarka, za wykwiutność gustu.

Medal brązowy komitetowy: 1) Grünspan Joachim, przedsiębiorca, za wystawienie wyrobów bawelnianych z Andrychowa; 2) Karkoski Wincenty, tkacz w Korczyniu; 3) Kuliński Antoni, szewc, za staranne i dobre wykończenie; 4) Matejko Mikołaj, tkacz w Zagórniku; 5) Nowakowski Stanisław, szewc, za staranne i dobre wykończenie; 6) Schauderna Karol, fabryka lin lnianych i druczianych, za dobroć wykonania; 7) Swokun Konstanty, tkacz w Roczynie; 8) Szatan Tomasz, tkacz w Roczynie; 9) Wiercimak Franciszek, tkacz w Andrychowie; 10) Zawadzki Stanisław, fabrykant, za gust i oryginalność, również dobre wykonanie.

List pochwalny: 1) Gajdecki Franciszek, tapicer, za 2 fotele pluszem wyscielane; 2) Grabowski Leon, krawiec, za ubiór krakowski; 3) Kiermasz Józef, szewc, za trwałe wykonanie; 4) Kosiński Ferdynand, krawiec, za dobroć i wykończenie roboty; 5) Knopp i Sp., za wystawione sukna kolorowe; 6) Lebowitsch Leopold, fabryka gorsetów, za gustowne wykończenie; 7) Machalski Stanisław, krawiec, za dobre wykończenie; 8) Markiewicz Antoni, szewc, za trwałe wykonanie; 9) Pollak Herman, kuśnierz, za dobre wykonanie; 11) Zawadzka Aurelja, modniarka, za wystawione okazy.

Wczoraj dopiero podczas aktu rozdania nagród w Sukiennicach, ogłoszono wykaz wystawców, nagrodzonych w dziale rzeźby. Wystawcy wszystkich innych działów sztuki, jak wiadomo, otrzymali nagrody wcześniej, to też wczoraj stawali się dość licznie malarze, najmniej zaś było artystów-rzeźbiarzy.

W dziale rzeźby nagrodzono:

Dyplomami honorowymi (najwyższa nagroda) Lewandowski (Słowianin zrywający pęta), Pleśzowski (Figura nad grobem), Wójtowicz (Po kąpielu).

Medale w innych działach i grupach wystawy, jak wiadomo, były srebrne i brązowe rządowe, w dziale sztuki wszakże wystawcy wszyscy otrzymali jednakowe brązowe, przez komitet wystawy ustanowione.

Medalami tymi nagrodzono: pp. Chodziński-go (Faun tańczący), Holtza (Młodzieniec walczący z rybą), Tadeusza Błotnickiego (Samson), Marcinowski (Biusty marmurowe), Langmanna (Święty Sebastjan), Roźniatowskiej Antoniny (Popiersia), Dauna (Popiersia), Zawiejskiego (Święty Jan).

Listy pochwalne otrzymali: pp. Beltowski, Borawski, Horszowski, Ichnowski, Tombiński.

Prace artystów: Brodzkiego, Gadomskiego, Gujskiego, Rygiera i Welońskiego były wyłączone od ubiegania się o nagrody.

Woda do picia i tyfus.

Na obecnym kongresie higienicznym we Wiedniu zajmowała się onegdaj sekcja trzecia pod prezydencją Virchowa ważną sprawą „o związku wody do picia z powstawaniem chorób zaraźliwych i o wynikających stąd dla higieny konsekwencjach.“ W przemowie wstępnej podniósł Virchow ważność badań nad danym przedmiotem. Choć praktyczny lekarz, w każdym razie zaraźliwej choroby przypuszcza istnienie zarodków zaraźliwych, to przecież ważnym jest przedewsz-



stkiem poznać naturę tych zarodków. Gdy się uda nam zupełnie izolować bakterje, to będzie to szczytem jej rozwoju. Referent Hüppe przedkłada pracę statystyczną, podnosząc, że statystyce nie udało się dotychczas skonstatować stałego związku między wodą do picia a miejscowymi chorobami zaraźliwymi, jakich typem w naszych stronach jest tyfus brzuszny. Mimo to jednak przyczyny ogólnej natury każą się domyślać związku przyczynowego między wodą a temi chorobami. Zaleca więc referent środki higieniczne: ochronę studni przed przyływem wody stokowej i zanieczyszczonej wody podskórnej; rządowe zaopatrywanie miast w wodę źródlaną lub też w wodę z głębokich studzien, używanie filtracji piaskowej dla wszelkiej innej, do picia używanej wody, wreszcie nieustanne i intensywne zakładanie budowli wodnych w celu rozprowadzania wód płynących. W dyskusji, która się wywiązała nad tym przedmiotem osobliwie dwie przemowy zasługują na bliższą uwagę, a mianowicie przemowa prof. Brouardela, który na podstawie swych doświadczeń stwierdzał faktyczny związek między wodą do picia, a chorobami zaraźliwymi, a także przemowa dra Kowalskiego, naszego rodaka, lekarza sztabowego, o niedawnej zarazie tyfusowej w kasarni pionierów w Klosterneuburgu.

Zaraza ta, zdaniem dra Kowalskiego, stanowi ważny dowód, że tylko woda jest rozsądkiem zaraźliwego tyfusu. Zaczęła się ona nagle w maju 1885 r. i co do gwałtowności niema sobie równej w literaturze. W ogóle zachorowało 311 żołnierzy w jednej kasarni (na 600 mieszkańców w niej), z których umarło 29. Wszystkie wypadki choroby zdarzyły się w jednej kasarni. Inne przyczyny zaślubienia są prawie zupełnie wykluczone. Pożywienie nie mogło być przyczyną, gdyż dwie kompanje tego samego bataljonu stały we Wiedniu na tym wiccie, co i kompanje Klosterneuburskie, a przecież nikt tam nie zachorował. Nie mogło też być przyczyną przeciążenie żołnierzy służbą wojskową, gdyż zapadały też dzieci, kobiety i osoby pełniące lekką służbę, jak ordynansy, kanceliści i t. p.

Również nie miało znaczenia położenie kasarni nad t. zw. martwym kanałem Dunajowym, gdyż i ludność cywilna mieszka nad tymże kanałem, a nie była dotknięta zarazą. Tak samo grunt w owym czasie był taki sam, jak przedtem. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko woda do picia.

Kasarnia, w której srożyła się zaraza, ma siedem studni, z których atoli tylko jedna była w używaniu. Ta jedna w ostatnim czasie była nieco podejrzana co do jakości wody, lecz po dokonaniu analizy komisja orzekła, że woda w

niej jest chociaż i nie zupełnie dobrą, ale zdolną do picia. Ciekawy fakt, że jeden pułkownik, który dotychczas zawsze sprowadzał dla siebie wodę do picia aż z Wiednia, a dopiero wskutek tego orzeczenia komisji zaczął pić wodę z pomienionej studni, wraz ze swą rodziną i usługą zachorował na tyfus. Po pojawieniu się epidemji zbadano wodę z tej studni jeszcze raz i to jak najściślej, przekonano się, że jest ona pełna bakcyliów tyfusowych. Te same bakcyle znaleziono też we wszystkich obdukowanych trupach. Przy dalszem badaniu pokazało się, że ściany studni przepuszczały wodę z kanału Dunajowego.

Po zbudowaniu ścian szczelnych ustało to, a w trzy kwartały później w wodzie pomienionej studni nie było już żadnych bakcyliów. Ze zaś bakcyle owe były przyczyną tyfusu, wykazały dobitnie próby szczepienia.

Z izby sądowej.

Kraków 22. września. (Kto szpiegiem?) Omgaj odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko niejakiemu Aleksandrowi Pyrkoszowi, który przybył do Krakowa 15. kwietnia b. r. jako komiwojażer pewnej firmy w Katowicach. Pyrkosz udał się do znajomego mu już dawniej Jana Krochmalskiego i obaj udali się późnym wieczorem do oddalonych od miasta fortyfikacyj. Przybywszy tu rozpoczęli sprzeczkę i bójkę, w skutek której Krochmalski w dwa tygodnie później wyzionął ducha.

Obaj podawali wprost odmienne powody bójki. Krochmalski mianowicie, przesłuchiwany przed zgonem przez sędziego śledczego zeznał, że Pyrkosz miał przyznać się przed nim, że jest szpiegiem rosyjskim i zakopał w rowie plany fortyfikacyjne, które ma wydać pewnemu rosyjskiemu kapitanowi i namawiał Krochmalskiego, aby mu w tem był pomocnym. Gdy ten pomocy mu nie tylko był odmówił, ale i władzę o tem zawiadomić zamierzał, Pyrkosz rozpoczął z nim bójkę, w której śmiertelnie go zranił.

Pyrkosz natomiast twierdzi, że Krochmalski był szpiegiem rosyjskim i zmuszał go do przyjęcia dokumentów z jakimś innym indywidjum, a gdy on przystać na to nie chciał, obaj rzucili się na niego, podczas gdy on tylko się bronił i wołał o pomoc, co spłoszyło napastników.

Prokuratorja nie wierzyła dwuznacznemu tłumaczeniu się Pyrkosza i podaje jako powód napadu na Krochmalskiego chęć ograbienia go. Trybunał postawił ławie przysięgłych jedno pytanie główne w kierunku rozbójniczego morderstwa, drugie wypadkowe w kierunku zwykłego zabój-

stwa. Słowie potwierdzenie drugie wskutek czego Pyrkosz zasądził na 5 lat ciężkiego walenia.

Tarnopol 26. września. (Spiegostwo.) Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciw Emilowi Waszewowi Klavingowi, recte Akmitowi, poddał rosyjskiemu oskarżonemu szpiegostwo.

Jest młody człowiek lat 31, smukłego wzrostu i inteligent powierzchnowości. Klaving uńczył gimnazjum w Petersburgu i żył z udzielaniem lekcyj. Odkładając majątek, jak twierdzi, stanowiący dokądś studia na uniwersytecie wiedeńskim i w jakim i w tym celu wybrał się podróż. Znam ją zatrzymał się w Tarnopolu, gdzie miał szczęście zostać aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.

Prokuratorja podnosi przeciwko niemu, że dnia 4. i 5. sierpnia b. r. na starania o wywiezienie się o kierunku prowadzących do granicy w stronę Brodów, wjadł się o ruchu pociągów, konstrukcyj szos, siłę rozlokowanego woja i jego odzno, o znaczeniu sygnałów używanych przez żęzy, w celu udzielenia o tem wiadomości obu mocarstwom.

Mianowicie Klaving uczył się zaraz po przybyciu w hotel „Land“. Wieczorem udał się w towarzystwie niejakego Rahama Winklera, na spacer ponieście i wyprzył się go szczegółowo o drogi, rozmiary woja, siłę wojska i znaczeniu słyszanej pobudki i przeniesienie tego samego jeszcze wier do hotelu „Puntscherta“. Najutrz zrobił szpiegostwo w okolicie miasta, powracając wstąpił do księgarni i żąda przewodnika pamięście, a go nie mógł dostać kupił trzynapy wojsko Tarnopola, Złoczowa i Pomorń. Wieczorem najął dorozkę objechał okolicę znowu wypijał woznicę o mosty i odległość olei, siłę woja itd.

Oskarżony zeznaniom ni nie zaprzecza, twierdzi jednak że pochoił tylko z ciekawości.

Ważnym poślakiem jest także i ten szczegół, że oskarżony oprócz gotów 150 złr. żadnych rzeczy ze sobą nie wiozł. Cały wyekwipowaniem podróznego były dwie koszule para ciżemek. Za to posiadał ilustrowany przewódnik do wschodnich Karpatach, kompa, Heinego i rabską gramatykę, jakoteż kupione w Tarnopolu napy. Po nadto według zeznań zarząszonego świadka Hersza Axelrada, oskarżony podający się za studenta petersburgskiego Klavinga, jest znanym mu dobrze kapitanem rosyjskim z Mohylewa i nazywa się Aksamił.

6)

Ciocia Franja.

Nowela
przez Adolfa Dygasińskiego.

(Ciąg dalszy.)

— „Niektórzy nauczyciele postępują w ten sposób“ — odrzekł Malinowicz — „jednakże, mojem zdaniem, robi się tu krzywdę celom wychowawczym, ponieważ dzieci nie mogą się przyrzyć temu, co jest największe i najpiękniejsze w całych dziejach. Na stopniu elementarnym należy nauczać historii biograficzne; uczniom, będącym w wieku dojrzalszym, trzeba dać systematyczny wykład zarówno dziejów powszechnych, jak i ojczystych.

Kazimierz, zwykle nieśmiały i milczący, rozmawiał z tą panią, jakby to był jego kolega z jednej ławki. Poglądy jego widocznie się podobały.

— „Pozwoli pan sobie przedstawić przyszłe swoje uczennice“, rzekła piękna pani i z temi słowy wyszła.

Malinowicza mimowoli oblegała myśl:

— „Kto może być ta pani, która się zajmuje wychowaniem dorastających panienek?... Przecież matką dorastających córek być nie może; widać to wyraźnie ze wszystkiego“...

Niebawem przybyły do salonu dwie panienki, bardzo miłutkie i uprzejme. Jak się z przedstawienia okazało, jednej z nich było na imię Zosia, drugiej — Kazia; wyglądały prawie jak jednolatki w wieku 12-tu — 14-tu lat. Z zachowania się tych dziewczątek, przebijało staranne

wychowanie, co wywarło mile wrażenie na Kazimierzu.

Po skończonej konferencji Malinowicz, niezmiernie uszczęśliwiony, powrócił do domu i tu z ogromnym zapalem opowiedział żonie o pozyskanych lekcjach, opisał jej barwnie piękną damę, przyszłe swoje uczennice, dosłownie prawie powtórzył całą rozmowę i zakończył, iż nazajutrz o 10-tej rano ma rozpocząć owe pożądanee lekcje.

— „A ja sobie wcale tego nie życzę, żebyś przyjął obowiązki, o których mówił!“ zawołała Andzia, w oczach której Kazimierz po raz pierwszy spostrzegł jakiś dziwny ogień.

— „Bój się Boga, kobieto, co ty mówisz?“ rzekł mąż w widocznym przerażeniu. „Z głodu umrzemy, lada dzień nas wyrzucą z mieszkania, jeśli się nie oplaci komornego, a ty mi chcesz przeszkadzać w pracy jedynej, obiecującej znaczny zarobek?“...

— „Ja chcę tego tylko, żebyś ty pracował właściwie!“ powiedziała żona z naciskiem, podnosząc się i siadając na łóżku. „Za nic w świecie się nie zgodzę na to, abys dawał lekcje jakimś kobietom, któremi się zachwycasz!“... Gdy to mówiła, oczy jej się zaiskrzyły jeszcze bardziej.

Wnet jednakże, powstrzymując się jakoby, przedkładała mężowi:

— „Przecież ty powinienes nauczać chłopców; podobno w tym celu kończyłeś uniwersytet“.

— „Ależ ja żadnych, żadnych lekcji dostać nie mogę!... Głowę nie przebiję muru i zginę, jeżeli w wyborze będę wybredny, jeżeli mi ty nawet będziesz stawiała przeszkody!“...

— „Nie zginesz!“ zawołała Andzia. — „To miejsce w fabryce kopert z pewnością mnie nie mieści!... Zginiemy oboje, jeżeli przyjmiesz lekcje, o których mi opowiadałeś przed chwilą“.

Kazimierz czuł wielką staranność w głosie żony, popatrzył na nią smutnie wstrząsnął głową i usiadł przy stoliku zamiarem opracowywania lekcji historii...

— Kaziu! — odawała się Andzia — ty lekceważysz moje zdanie tak dyć nie może; musisz mnie wysłuchać! Ja mówię zupełnie serio: lekcji nie będziesz udzielał tym pannom!

Malinowicz złożył tasiątkę, wstał od stolika i przystąpił do żony, patrząc jej prosto w oczy; myślał zaś wtedy o swoim zadaniu nauczyciela historii.

— Słucham cię! — rzekł — mów!

— Jak ty się na mnie brzydki patrzysz — zawołała Andzia — ty mnie musisz nienawidzieć! Poznales kobiety piękniejsze odemnie i porównywasz je sobie ze mną... Przecież i mnie się mógł niejeden podobać!... Do czego namy tak żyć?... Powiedz jedno słówko a zaraz się rozjeździemy; ja dziś jeszcze przynętem obowiązkami w fabryce kopert.

Kazimierz ocknął się z jakiegoś głębokiego zamyślenia, w którym był pogrąony i nie pomyślał połowy tego, co żona jego mówiła; podwinął tylko uchem ostatnie wyrażenie — „w fabryce kopert“ i powiedział:

W fabryce kopert... W fabryce kopert... Tak jest, w fabryce kopert nie znalazłś zajęcie, ponieważ jesteś bardzo poważnie chora... Ja jestem zdrow, znalazłem lekcji; ale ty nie chcesz...

KRONIKA.

Bank ziemski dla Wielkopoli. Komitet zawiązany w Krakowie w dniu 18. wnia 1887., celem niesienia pomocy bankowi ziemskiemu w Poznaniu — składający się pierwotnie z czterech członków, którymi są: ks. Jerzy Czartoryski, ks. Władysław Czartoryski, ks. Adam Sapieha i hr. Artur Łódki, wzmocnił się obecnie przystąpieniem dwóch nowych członków, którymi są panowie: Konrad Wenig w Krakowie, Juliusz Mikolasch we Lwowie. Dalsza optacja jest zamierzona. Temi dniami rozesłał komitet pisemne zaproszenie do paruset osób, a w szczególności do obywateli ziemskich po dwóch lub trzech w każdym powiecie, i do obywateli miast głównych w kraju — by zechcieli zjechać się na wspólną radę, celem zorganizowania zamierzonej pomocy.

Zjazd zaproponowany odbędzie się w dniu 6 października br. we Lwowie (w Banku kredytowym) a w dniu 8. października br. w Krakowie (w sali Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń).

Wszelkie korespondencje w tej sprawie adresować prosi komitet do sekretarza komitetu p. Kazimierza Langiego, w gmachu Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.

Pan minister wyznał owiaty, w załatwieniu sprawozdania kolegium profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie dnia 30. lipca b. r. co do zaprowadzenia na pionowym wydziale dla uczniów nauk przyrodniczych, zaszły od roku szkolnego 1887/8, wykładów o anatomii człowieka, dał pod dniem 21. września b. r. przyłąć odpowiedź, i porucił zwyczajnemu profesorowi szkoły weterynaryjnej we Lwowie, dr. Henrykowi Winiemu wykład pomienionego przedmiotu, w rozmiarze odpowiadającym potrzebom tegoż wydziału.

Dalej udzielił pan minister wyznań i oświaty na rachunek kredytu, jaki został wstawionym w budżecie przyszłorocznym na kształcenie sił nauczycielskich w wyższych zakładach naukowych, asystentowi fizjologicznej katedry przy uniwersytecie krakowskim, dr. Gustawowi Piotrowskiemu, a do celu wykształcenia się w fachu fizjologicznym, stypendium w sumie 1200 złr. tymczasem na jeden rok szkolny 1887/8 płatne w dwóch równych ratach po 600 złr.

Bazar wyrobów kraj. Grono tutejszych handlowców, w połączeniu z kapitalistami i przemysłowcami miasta Kołomyży krążyło się około założenia w naszym mieście bazaru wyrobów wyłącznie krajowych. Bazar byłby on wspólnym, z kapitałem udziałowym. Autorowie tej myśli, udali się na wystawę do Krakowa, celem zapoznania się bliższego z przemysłem Galicji, jak tkactwem, ceramiką, koszykarstwem, wyrobami kory, snycerstwem, działem zabawek dziecięcych i t. d., oraz zawiązania z wystawcami stosunków przyjaznych. Wobec ogólnej

u nas stagnacji, braku należytego poparcia naszego przemysłu, tak widoczne czyniącego postępy, myśl każdą zjednoczenia w tym kierunku witamy z prawdziwą radością. Oby tylko ona nie spełzała na dobrych chęciach! O wyniku narad, i dalszym przebiegu tyle ważnej dla kraju i miasta sprawy, nieomieszkamy powiadomić czytelników.

Wystawa prac szkoły art. przemysłowej we Lwowie na przyjęcie p. Gautscha będzie na przyszły tydzień przez trzy dni otwartą w sali ratuszowej.

Komunikacja tramwajowo-ręczna. Na ulicy Gródeckiej, do tramwajów idących pod górę, przyprzęganą była druga para koni. Siła ta jednak snąć jeszcze jest za małą do wyciągnięcia przepełnionego publicznością wozu, gdyż na przestrzeni trzech sążni przepychane są one rękami oficjalistów. Czynność tę wypełniają przeważnie konduktorzy, którym, niezależnie od końskich obowiązków, polecono zarazem sprawowanie funkcji drożników... Zarząd kolei konnej winien mieć przeciwko konduktorowi tramwajowemu to człowiekiem, a nie... koń tramwajowy.

Likwidacja banku kryłosańskiego. Wśród ścian znanego „Zawedenja“, jak donosi *Dilo*, rozlega się gniew i rozpacz likwidatorów. Zgromadzenie wierzycieli ustanowiło, jak wiadomo komitet, kontrolujący ich działalność. Jednakowoż zaraz przy pierwszej okazji, gdy komitet ten próbował przypatrzeć się bliżej czynnościom likwidatorów i spotkał jakieś rzeczy dla siebie zagadkowe, likwidatorowie wypowiedzieli mu posłuszeństwo i oświadczyli, że oni są tu gospodarzami, i komitetowi kontrolującemu skrzyżni nie otworzy. Ten ciekawy stan ma już trwać od dłuższego czasu, lecz nikt niczego nie mówi.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Mikołaja Lewickiego, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym w Szumlanach; Aleksandra Jabłońskiego, rzeczywistym nauczycielem w Jawiszowicach; Teodora Ohara, w Kościaszynie; Szymona Pycha w Jaworkach; Karola Szula w Iwaczowie; Józ. Czerniawskiego w Marjampolu.

Mianowany kanonikiem kapituły tarnowskiej ks. Józef Bąba, mylnie był wczoraj w telegramie nazwany Baba.

Ciekawa rzecz. Likwidatorowie banku kryłosańskiego ogłosili w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, że filje „Zawedenja“ w Tarnopolu i Brzeżanach zostają zniesione, a ich zawiadowcy, p. Józef Birecki i ksiądz Michał Tyndiuk zostają od obowiązków uwolnieni. Przy tej sposobności wyrazili panowie likwidatorowie „całkiem zasłużone uznanie“ p. Bireckiemu w Tarnopolu, a księdzu Tyndiukowi z niewiadomych powodów żadnego uznania nie wyrazili.

W sądzie obwodowym w Samborze stał tymi dniami przed sądem przysięgłych p. Eliazs Bolonny, były agent „Zawedenja“ w Drohobyczu, oskarżony o defraudację około 30.000 złr., o ile można było wy-

kryć. W roli świadków stawali dyrektorowie „Zawedenja“ i kilkadziesiąt poszkodowanych włościan. Ława przysięgłych, złożona przeważnie z kolonistów niemieckich i ludzi nieinteligentnych, wydała werdykt uniewinniający. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, i p. Bolonnego zatrzymano nadal w więzieniu samborskim.

W Grodkowicach, pow. bocheńskiego zgorzało 360 kóp zboża, własność Stanisława Żeleńskiego.

W wagonie. W dniu wczorajszym pani Borkowska, wsiadłszy do wagonu klasy II. kolei Czerniowieckiej, uczuła, że ktoś wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę z kilkudziesięcioma guldenami. Obejrzaawszy się na współpasażerów zauważyła, że jeden z nich szybko wysiadał. Wskutek alarmu okradzionej złodzieja dopędzono. Lotr zdołał już jednak portmonetkę oddać współnikowi, któremu z łupem zemknął bezkarnie.

Szczególne nazwisko. Charakterystyczne jest nazwisko izraelity, który tymi dniami otrzymał w Czerniowcach koncesję na prowadzenie sprzedaży wiktualów (Greislereigewerbe). Izraelita ten nazywa się Josel Szlejmowicz Lejzorowicz Lapidus.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego 1887/8 w uniwersytecie lwowskim odbędzie się w poniedziałek, 3. października. Akt otwarcia poprzedzi jak zwykle solenne nabożeństwo w kościele św. Mikołaja o godzinie 9., poczem profesorowie z senatem akademickim na czele, goście i akademicy przejdą do auli uniwersyteckiej, gdzie po przemowie rektora, profesor dr. Oswald Balzer będzie miał odczyt inauguracyjny „O prawie zwyczajowym i ustawicznym w Polsce“. Dla publiczności plei obojej, wstęp wolny. Osobnych zaproszeń nie będzie.

Znaleziono arkusz kuponów galicyjskiego banku Krajowego nr. 2841. Poszkodowany winien się zgłosić pod l. 3, ulica Słodowa, w podwórzu.

Dr. F. Wildgans, c. k. sekretarz ministerjalny, przybył onegdaj do Krakowa, aby z polecenia ministerstwa rolnictwa przestudować oddział rybacki na wystawie krajowej.

Kradzież. Z zajazdu pod l. 30. przy ulicy Kaźmierzowskiej, uprowadzono wczoraj w południe klacz siwą, wprzęgniętą do bryczki kolonisty ze Szerca, Gotlieba Seidla, który w zajęzdzie tym popasał. Poszkodowany puścił się w pogoń za złodziejem w kierunku rogatki Janowskiej, na której to ulicy zauważono pędzącego wierzchem nieznanego, ubranego w bluzę i czapkę żołnierską.

Z kolei Karola Ludwika. Z powodu przedłużenia trwania wystawy krakowskiej do 15. października 1887 urządziła dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika jeszcze w dniach 1. i 8. października pociągi spacerowe ze Lwowa do Krakowa po cenie niższej do połowy.

Publiczność nasza, która jak tego niebywała frekwencja tych pociągów dowodzi, tak chętnie korzystała z przyznanych ułatwień przyjmie niewątpliwie zarządzanie to kolei Karola Ludwika z wielką przyjemnością do wiadomości.

P. Płoszczański, jak donosi *Dilo* — zawiesiwszy wydawanie *Słowa*, sprzedał wszystkie swe pretensje, jakie miał do nieakuratnych abonentów; które obliczył na 6000 zł., za pół darmo spółce żydów, nominalnie pani Reissowej. Obecnie żydzi sądownie ściągają te pretensje od dłużników. Niektóre pretensje są wcale znaczne, po 50, 60, 70 i 80 zł. Rzecz ciekawa, że p. Płoszczański nie oszczędził przy tem nawet swoich najserdeczniejszych zwolenników i długoletnich współpracowników, takich, jak ks. Tytus Błoński z Dory, ks. Bazyli Zaleski i inni.

Walne Zgromadzenie członków ruskiego towarzystwa pedagogicznego odbędzie się d. 13. października w wielkiej sali „Narodnego Domu“.

Oszustwo z masłem. Kucharz, Salery Dreffer, nabył 30 kilogramów tego produktu od pachciarza z pod Glinnej Nawarji. Po bliższym przekonaniu się, w statkach było masło, lecz z wierzchu, pod spodem zaś rozmaite tuszcze a nawet kartofle. W ogóle brakowało masła blisko 16 kilogr. Pachciarz umknął, lecz zanotowano jego nazwisko, celem odszukania oszusta i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Dzielnicy cykliści. W dniu wczorajszym wyruszyli na bicyklach do Żółkwi dwaj amatorzy szybkiej jazdy pp. Kl. i Z. Pięćmiłową przestrzeń sportsmeni postanowili przebyć w dwie godziny. Wyruszywszy ze Lwowa o godzinie 10. zrana, byli z powrotem w Żółkwi o 3. wliczając w to czas, jaki przepędzili na spożyciu obiadu w Żółkwi.

Komitet djaków z Rohatyna wysłał dnia 19. września petycję do ministra oświaty Gautscha z prośbą o poparcie petycji djaków, wysłanej do Rady państwa na ręce posła Kowalskiego, a domagającej się, by w klaso-

— Co ty wygadujesz Kaziu? Ty nie słyszysz, co ja mówię!... — wywiodę się z tobą, a nie zniosę, abyś uczył mnie, które ci się podobają, którym będziesz się prawie grzeczności, jakkolwiek masz żonę... — że im nawet nie powiesz, żeś żonaty...

Powiedziawszy to, Andzia, jakby ją wzruszenia wyczerpały, padła na poduszkę i rozgłośnie lkać poczęła. Było to głosy niezmiernie przykre dla ucha, podobne do krtuszeń dławiącego się człowieka. Napórwała się, znowu usiadła na łóżku i zaczęła nerwowo oczyma patrzeć przed siebie.

Kazimierz, przeleciał się do żony i błagał ją, aby się uspokoiła, ałował jej ręce, tulił do piersi głowę. Jakoby jakimś czasem rozdrażnienie, snadź usł. Andzia przyszła do siebie. Teraz zarzuciła powi ramiona na szyję i patrząc mu tkliwie w oczy, rzekła:

— Czy ty mnie jeszcze kochasz? — Jesteś zepsuty, Kaziu! — zawołał Malinowicz — rozpieszczenie, moja ty jedynaczko...

— No przysięgnij, że tych lekcji nie przyjmiesz — nalegała — szczerliwym głosem.

— Ah! nie przyjmę już nie przyjmę! — Uspokój się — powiedz mi, zniewolony pieczętami małżonki.

— Przysięgnij mi wszystko, co ci było, lub będzie kiedyś drogę.

Kazimierz chwilę myślał, potem rzekł:

— Przysięgam ci honor męski. A w głębi siebie słyssał głos, który mu niejako wyrzucał popelnienie niedorzeczności czynu.

— Wierzę ci! — mówiła Andzia — a chwyciwszy rękę męża, okryła ją pocałunkami.

W małą chwilę potem odezwała się znowu: — Kaziu, napisz do tej pani grzeczny list z przeproszeniem, iż lekcji przyjąć nie możesz, pomimo umowy...

— Prawda! Ja jej przecież zrobiłem zawód... Tak jest, należy napisać.

Malinowicz usiadł przy stoliku i napisał: „Z przykrością muszę zawiadomić Szanowną Panią, iż w domu Jej nie mogę przyjąć ofiarowanych sobie lekcji historii i literatury powszechnej, a to z przyczyn, które odemnie zupełnie nie zależą“.

Następnie list ten odczytał żonie, która rzekła:

— Bardzo dobrze, bardzo właściwie!... Teraz, kochanku, włóż list w kopertę, zaadresuj i wyślij zaraz przez posłańca.

— Ah, ja nie wiem nazwiska tej damy! — zawołał Kazimierz, uderzając się w głowę — a w głosie jego mimowoli brzmiało jak gdyby zadowolnienie, iż list nie może być wysłany.

— Żeś też nie zobaczył nazwiska w spisie lokatorów, lub nie zapytał szwajcara — powiedziała Andzia, niezadowolniona z takiego obrotu sprawy.

— Nie się z tego nie stało — rzekł Kazimierz — pójdę do tego domu, dowiem się o nazwisku, zaadresuję list u szwajcara i zaraz go tam zostawię.

— Dobrze, więc zrób tak! — odpowiedziała żona...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wych szkołach ludowych zaprowadzoną była nauka śpiewu z nót.

Herbata w teatrze. Nikt jeszcze nie wpadł pewnie na pomysł picia herbaty w teatrze podczas przedstawienia. Dzieje się to w teatrach ogródkowych, ale w gmachach, gdzie jest poważnie uprawiany kult Melpomeny, rzecz taka chyba się jeszcze nie przydarzyła. Na pomysł ten jednak zdobył się onegdaj w teatrze naszym jakiś jegomość, który wprowadził do łoży pierwszego piętra dwie „damy“ niezdradzające swym zachowaniem wcale najkardynalniejszych punktów savoir vivre. Wesołe to towarzystwo prowadziło sobie rozmowę najswobodniej w świecie, wreszcie podczas gdy na scenie odkrywa się naprężający uwagę widzów romans Sary z Severakiem, w łoży wspomnianej odzywa się dźwięk szklanek herbaty, mieszanych aż do skutku przez obie damy. Nie wiemy dlaczego właściwie organa nie zwróciły uwagi towarzystwa, że u nas w teatrze hamuje się tak gwałtowne popędy gastronomiczne.

Z Sokalskiego piszą do *Dila*: Z naszych stron wysłali dwaj księża swe plody ziemne na wystawę do Krakowa. Książd Teodor Koźniński z Uhrynowa, który już tyle razy dostał odszczególnienia za produkta sadownicze, wystawił i teraz piękny zbiór owoców, osobliwie winogron, których produkuje z powodzeniem kilkanaście gatunków. Zaś książd Emiljan Krynicki z Bobiatyna, wystawił szampańskie żyto w ziarnie i snopie, którego szdłbo dochodzi do 235 centymetrów, tj. do 4 lokci wysokości.

Wieczór muzyczny tarnopolskiego Towarzystwa przyjaciół muzyki pod kierownictwem art. dyrektora p. Alfreda Melbechowskiego, pierwszy w tym sezonie, odbędzie się 2 października w sali Towarzystwa muzycznego.

Na Czarnohorze, jak donoszą z Żabiego, spadł był w nocy z 20. na 21. obfity śnieg, który kilka dni pokrywał szczyty i dopiero następnie ztajał.

W Drohobyczu odbędzie się d. 4 paźdz. walne zgromadzenie członków towarzystwa Bursy św. Jana Chrzeciela w sali posiedzeń rady miejskiej.

Otrucie grzybami. We wsi Nadorożnej, tłumackiego powiatu, zmarły trzy osoby po spożyciu jadownych grzybów, mianowicie ojciec i dwaj synowie. Z rodziny, liczącej 4 ludzi, pozostała sama tylko matka.

Staraniem i nakładem Wojciecha Gancarczyka zaczęnie wychodzić w Krakowie, ogólna książka adresowa (Das allgemeine Adressbuch) w dwóch językach polskim i niemieckim, obejmująca adresy wszystkich firm handlowych, przemysłowych i fabrycznych w Galicji, Bukowinie i na Szląsku austr. Obszerniejszą wiadomość udzieli wydawca później.

Orzeł czy sokół. Onego czasu donosiły dzienniki poznańskie, że członków zarządu „Sokoła“ w Szamotułach skazano każdego na karę policyjną 5 marek z tego powodu, że na chorągwi „Sokoła“ w czasie letniej zabawy w pobliskim lesie miał się znajdować orzeł polski. Skazani apelowali do sądu ławniczego i sprawa ta toczyła się w tych dniach przed sądem ławniczym w Szamotułach. Mimo obrony rzecznika Sydowa, który dowodził, że na owej chorągwi nie było polskiego orła, lecz sokół, sąd oddalił apelację skazanych i zatwierdził karę policyjną, skazując ich nadto na zapłacenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi zamierzają skazani apelować do wyższej instancji.

W Toruniu zmarł znany prezes niemieckiego Towarzystwa imienia Kopernika, dr. Leopold Prowe, jeden z główniejszych szermierzy za niemiecką narodowość naszego astronoma. Poznaliśmy tego pana w r. 1873 na obchodzie 400-letniej rocznicy Kopernika w Toruniu. Polacy byli zebrani wówczas w hotelu pod 3 koronami, Niemcy w „Artushofie“ wraz z delegatami rządu włoskiego. Prowe tknęło coś i przybył na wieczór polski. Przyjęto go gościnnie i po bratersku. W rozmowie jednak prywatnej dr. Czerkawki Julian powiedział Prowemu, że samo nazwisko jego wskazuje na pochodzenie słowiańskie lub litewskie. Wiele ztąd było śmiechu.

Meteor. W dniu 18. bm. mieszkańcy wsi Sycewa, w powiecie Kolskim obserwowali niezwykle zjawisko. O godzinie 6-ej minut 20 rano, w kierunku od wschodu ku północy przebiegł wspaniały meteor o dziwnym kształcie, składał się bowiem z trzech kul, z których pierwsza, wielkości główki dziecięcej, druga — pomarańczowa, a trzecia tworzyła długi, ostro kończący się ogon. Każda część meteoru, wyraźnie oddzielona jedna od drugiej, miała kolor blado liliowy. Bieg jego był tak powolny, że osoby znajdujące się w pokoju, miały czas dojsć do okna i zobaczyć jeszcze meteor w całej okazałości. Przy zniknięciu nie było najmniejszego huk.

Towarzystwo biblioteki polskiej we Wiedniu

urządziło własny lokal, obejmujący czytelnię i bibliotekę, w hotelu Müllera, I. Graben 19. Lokal ten zostanie dnia 5. października br. do użytku członków Towarzystwa oddany, i będzie otwarty od godziny 10 rano do godziny 10. wieczorem. Bibliotekarz Towarzystwa wydawać będzie książki, w poniedziałki i piątki między godziną 5 a 8 wieczorem.

Kosztowne papierosy. W tych dniach jeden z warszawiaków, udając się do Krakowa, zabrał w podarunku dla znajomych kilka tysięcy sztuk papierosów. Na komorze austriackiej, gdy przyszło do rewizji, p. T. ułny, iż w czasie poprzednich kilku przejazdów wnętrza walizy wcale nie rewidowano, i tym razem papierosów nie zadeklarował. Ponieważ obliczanie kary zajęło zbyt wiele czasu, więc pociąg odszedł a p. T. pozostał. Teraz dopiero dla p. T. zaczęła się nieprzyjemna historia, gdyż należność wyniosła 178 guldenów, a warszawiak, jadący tylko na parę dni do Krakowa, posiadał zaledwie połowę tej sumy. Zatelegrafował więc do znajomego, który, przyjechawszy pierwszym pociągiem, karę zapłacił i p. T. uwolnił z niemiłej sytuacji.

I ja także. Z humańskiego powiatu na Ukrainie piszą o systematycznych kradzieżach koni po wsiach. Są wsie, gdzie w bieżącym lecie ukradziono po 15 do 20 sztuk koni. Smutny ten fakt nie obchodzi się i bez zabawnych epizodów. Jeden chłop, n. p., miał parę ładnych koni i posłał je na noc na pastwisko z najmitem. Konie ukradziono. Chłop kupił drugą parę i posłał na pastwisko ze swym synem. I te ukradziono. Kupił trzecią parę i pognął na noc sam, trzymając uzdę w rękę. Około północy podchodzi ku niemu jakiś nieznajomy i po przywitaniu odzywa się szyderczym tonem: „A po co ty prowadzisz konie w rękę, jak chłopak?“

— Trzymałbyś i ty, czolowicze, odpowiada gospodarz, gdyby u ciebie tak jak u mnie już dwie pary skradziono. A dokąd że ciebie Bóg prowadzi?

— Także za końmi. Niedawno mi przepadły, i oto już trzy dni i trzy noce idę za tropem. Ale kto wie, czy co z tego będzie. Mówią, że tu tak umięją kraść, że i z ręką ukradną.

— Djabła lysego u mnie z ręką ukradną! — odrzekł chłop, trzymający konie.

— Dajno mi zapalić, albo weź moją fajkę i zapal, bo ja nie mam siarników, — mówi nieznajomy. Prostuduszny gospodarz wziął fajkę, przysiadł ku ziemi, dobył siarnik, zapalił i przysłaniając połą od wiatru, zakurzył fajkę. Za ten czas nieznajomy był już na koniu.

— Na, czolowicze, jużem zapalił, — rzecze gospodarz wstając.

— I ja także! — krzyknął złodziej i ruszył z kopyta, zostawiając osieroczonego chłopca z fajką w rękę.

Zakopane. W *Morning Post* z d. 17. bm. znajduje się korespondencja z Zakopanego. Korespondent zachwyca się położeniem Zakopanego i daje jego szczegółowy, bardzo sympatyczny opis. Wymienia osoby wybitniejsze, które tam bawią itd.

Tłuścioch. Na jednym ze statków w tych dniach wieziono pasażera, który dla zbyt wielkiej tuszy do kajuty wejść nie mógł. Waży on podobno cztery centnary i przybył do Warszawy na kurację.

Diennikarz amerykański. Przed kilku dniami, przejeżdżał przez Warszawę p. Edward Milewski, współpracownik *New-York Herald*, wysłany przez redakcję w charakterze korespondenta czasowego, dla zbadań przemysłu i handlu w Rosji. Pobyt p. M. w cesarstwie potrwał kilka miesięcy, w powrotnej zaś drodze diennikarz zamierza dłuższy czas zabawić w Warszawie. Rodak nasz rozumie po polsku doskonale, obeznany jest bardzo dobrze z dawniejszym i współczesnym piśmiennictwem, mówi jednak słabo, a nie chcąc okazać się śmieszny z powodu złej wymowy, woli rozmawiać po francusku. *New-York Herald* dobrze płaci swoim korespondentom, p. M. bowiem, oprócz kosztów przejazdu i honorarium literackiego, pobiera 15 dolarów dyjet dziennych.

Z Zanzibaru donoszą, że konsulowie tamtejsi wysłali posłańców do Emina baszy zawiadamiając go o wyprawie Stanleya. Posłańcy ci znaleźli go na południowym krańcu jeziora Albert Nyanza. Niewiedział on nic o tej wyprawie a niewiedząc jaką drogą pojedzie Stanley postanowił wrócić do Wadala.

Jubileusz teatru narodowego w Peszcie odbył się onegdaj jako w pięćdziesiątą rocznicę powstania tego teatru. Na uroczystość tę przybyli wszyscy prawie dygnitarze węgierscy niemniej przedstawiciele literatury i sztuki. Z Wiednia przybyli aktor Lewiński i radca dworu Ludwik Doczi. Intendant baron Bezeny usprawiedliwił swą nieobecność. O godzinie 7. zjawił się cesarz z arcyksiężciem Józefem, witany hucznymi okrzy-

kami publiczności tuszem orkiestry. Odegrano okolicznościową sztu Jokaja „Igrzyska olimpijskie“ a następnie dramat Osmary'ego „Obudzenie się Arpada“, którym przed ćdziesięciu laty rozpoczęto przedstawienia w teatrze narodowym. Przedstawienie zakończono sztuką Csikyo „Aktorka“, a po przedstawieniu odbył się pod przewodnictwem prezesa ministrów Tiszy bankiet w hotelu Hungaria.

Ostrzeżenie rządu wychodźstwem do Rumunji. Austro-węgierski konsul w Berladzie, w ostatnim swym sprawozdaniu ogłasza ostrzeżenie dla obywateli austriackich, aby przenosili się lekkomyślnie do Rumunji. W ostatnich czasach, skutkiem zerwania konwencji z Austro-grami, powstało w Rumunji wiele zakładów przemysłowych zwabiają dla siebie uzdolnionych rękodzielników z strji. Zdarza się jednak często, że zwabieni przybyspają ofiarą nieludzkiego postępowania owych przysłówców, a jeżeli zaniechali przytem postarać się rumuńskiego rządu o pozwolenie pobytu, to bywają też władze przemysłowe odstawieni napowrót za granicę. W ten sposób, jak pisze wspomniany konsul, mostwo przybywających traci całe swe mienie i wradę kraju niedzarami. Ostrzeżenie to tyczy się szczególnie mieszkańców Bukowiny, którzy w najbliższym sąsiedztwie z Rumunią, zbyt skorzy są szczęściu sąć tamże, zapominając o tem, że w Rumunji, w tymaju wyłącznie rolniczym, wskutek wojny cłowej z Aiją; obecnie ogólna panuje bieda, a dukaty i napoleony, które do niedawna jeszcze tak nęcili Bukowińców do Rumunji, obecnie tamże do niezwykłych na rzadkości.

Księgarnia Sfartha i Czajkowskiego nadesłała nam pismo, wórem oświadcza, że podanie w jej kalendarzowym insecie, jakoby autorką „kilku uwag o stosunkach handlowych Galicji“ była pani Anna Neuman, żona ck. kula w Kairze, polega na myłce, którą sprostowano ją w późniejszych egzemplarzach kalendarza. Przyjmujemy do wiadomości.

Nieszczęśliwy Łę Vincenz, o którego spadnięciu z dachu hotelu warszawskiego (mylnie podano krakowskiego) doniesiliśmy wczoraj, pozostawił żonę i dwoje dzieci w największej łzy. Cierpiąc bowiem na głowę od czasu, gdy po raz pierwszy spadł z dachu przed laty 9, nie mógł regulnie zarabiać blacharstwem. Pogrzeb odbędzie się dnio b. m. ze szpitala głównego.

Psy zjadły... O wadku zjedzenia człowieka przez psów w Bartatowie dodujemy się bliższych szczegółów. Nie jeden, ale dwudzie ucierpieli tam od psów. Jeden z nich, Schaję chholz! wskutek obżarcia nóg i rąk na miejscu życie skończył. Drugi zaś Schindel Engelskreis ma tylko jedną nogę obżartą, lecz jest dotychczas przy życiu. K mógł stać się taki okropny fakt, wykaże zapewne sztyw sądowe.

Polki w Szwajcarii. W Genewie ukończyły kursa „avec une approbation complète“, Wiktorja Młodziejewska na wdziale przyrodniczym, Józefa Krzyżanowska i Wanda Wojnarowska literackim.

Korki... znakomity. Nie odznaczający się dowcipem fabrykanci niemieccy nadesłali do tutejszego handlu nowo „wynalezion“ korki do butelek, ozdobione cynowymi popiersiami sławnych w Germanji osobistości. Do zatykania flaszek z wódką możnaby co prawda obmyśleć inne... motywy.

Kongres literacki w Madrycie w dniach 8., 9. i 10. października odbędzie się międzynarodowy kongres literacki. Celem kongresu ma być porozumienie się co do następujących kwestyj: 1) o prawach własności autorskiej wszystkich krajów; 2) o podobieństwie praw tłumaczenia o praw opowiadań utworów literackich w skróci; 3) o publicznem czytaniu utworów literackich i czyżno zawisłem jest od pozwolenia autora, tak jak grój utworów scenicznych; 4) czy dzieła architektury i muzyki podlegają ochronie własności kompozytorskiej; 5) o prawie cytowania i krytyki i 6) o opinji publicznej i teatrze.

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** „Flore“ krotoczwila w 3 aktach, którą widzieliśmy wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej, jest utworem komediowym polskiego p. Abrahamowicza i rutynisty sceny polskiej p. Ruskowskiego, który przyswoił sobie kosztowny polityczny jakiś humor, bo złożony z karambolowego wierszku Hennequina i z Mozerowskiego upodobania w nainnem qui pro quo. Miljon pomysłów nierozmownych należyście zasypuje widza, chwylami niecierpiąc go fatalnym dyletantyzmem wykonania, w całej jednak pobudzając go do śmiechu spazmatycznego. Z rzecz osnuta na stosunkach obywatelstwa zakordonowego Florek Florkowski, ulica Pawia, Nr. 6, 3 piętro, jest egzekutorem sądowym o

zbyt miękkim sercu. Wysłany do dwojby dóbr p. Rzucalskiego, daje się najsmpród przez gospodarza, następnie uwieść pięknym córki jego Jadwigi, i miasto sekwestrować i w puszcza się w tany z panną Jadwisią, wraz zni zgromadzonymi, z okoliczności imienin p. Rzęgo. Żeni się też z nią przy końcu trzeciego akale właściwie nie o niego się rozchodzi. Rzuć — znakomicie pochwycony typ obywatela żyjącego hasła „jakoś to będzie” — ma siostrzenicę, około której kręci się cała młodzież z sąsiedztwa.

Bogata dziedziczka ta (Wanda) miała Edwarda, syna niezamożnego adwokata Helika który żyje na lasce brata swego, Andrzeja, kap. Andrzej jest właścicielem wsi, którą dzierżawi dski. Rzucalski nie płaci czynszu, Andrzej poleca zekwowanie tegoż bratu swemu Heliodorowi, teza czynność tę miękkiego serca komornikowi — woli końce się schodzą.

Dodajemy, że Andrzej jest osnym na żonę swę Zenobję, a Rzucalskiego przez zazdrość żony jego Agnieszki, i że wskutek tego Andrzej, śledząc kroki żony swej, która wyjechała dzierżawionej przez Rzucalskiego, dawnego jkurenta, idzie z komornikiem Florkowskim jako i jako taki niemiłosiernie za drzwiami marznący, że z drugiej strony zazdrość Agnieszki upatrujeszczonym komorniku — naturalnego syna Rzęgo a będziemy mieli w ręku wszystkie niemal tóremi dowcipni autorowie wyhaftowali na polskuwie francuskim sztychem wesołą swą krótkowil.

Gra artystów była wybo Nieporadność p. Walewskiego jako Florka była humoru, pijanego w akcie drugim odegrał z arty prawdziwie przekraczającym ramy bezpretensjonarsy. P. Wojdalcowicz jako despotyczny szlach. Frenkiel jako adwokat bez zajęcia, grali ze z wytrawnością.

Operetkowo-komicznym byłasecki jako choleryczny, zazdrośny Andrzej. E. z niewyłą swobodą oddał p. Kasproicz. Wygrą wyróżniał się p. Wysocki jako chłopak wiej podobnych rolach p. Wysocki dziś już jest prak skończonym, jak p. Dębicki w rolach starych sh. Na wzmiankę zasługuje p. Gasiński jako staraj Heliodora. Zenobją była p. Cichocka, Agn p. Gostyńska, Jadwisią p. Pysznikówna, Wand Visłobodzka — tyle tylko powiedzieć można o rolach biecych, które nie dawały żadnego pola do popis pomiędzy młodzieży obywatelskiej, nadskakująca dzie, wyróżniał się Leon (p. Fedyczkowski) sła, pełną humoru niezgrabnością.

* **P. Juljusz Turczyński** Stanisławowie, którego nowelę przeszłoroczną dla ludu górskiego „Ostap z Perehińska” tłómacz język niemiecki, ukończył właśnie nową nowelę życia huculów pod nazwą „Po latach”. Boha powieści tej jest młodzian wsi górskiej w Kar, pełen nieograniczonej za młodu swobody, wotem do wojska, i koleje różne, jakie on nastę przechodzić musi. Dany tu jest obraz czasów pty kilkudziesięciu i stosunków ówczesnych w kraju, jednak mniej odległe przychodzą tu czasycy „Tarasie z Worochty”. w tego samego aut

* **Sary Bernhardt** jedynka nosi tytuł „Szpilka”. Rolę główną przeznacza dla siebie.

* **Konserwatorium pęskie** zostające pod dyrekcją Antoniego Rubins obchodziło 20. bm. swój 25letni jubileusz. W uści wzięli udział liczni gości z ministrem Deljan na czele. Pod koniec proklamowano nazwiska ków honorowych, pomiędzy którymi znajdują sams, Bülow i Saint-Saens.

* **Nowy meczet turec** poświęcony został 17go b. m. w Wiedniu na Circus Świątynia ta, będąca dziełem młodego architekta Weidenfelda, jest prawdziwym cackiem architektury. Fasada z pięknymi obramowaniami okien i liwem zastosowaniem polichromji, bardzo mile cważenie. Westibul z marmurowymi ścianami i gln stalaktytowym przypomina styl Alhambry, z E sala posiedzeń, z lewej sala zaślubin i przedsiokasetowanym pulapem i konsolami, opartymi na sli kolumnach marmurowych, a wreszcie wielka modlitwy pod potężną kopułą czynią wspaniałe we, do którego niemało przyczyniają się malowidła lejne, wykonane przez Adolfa Falkensteina. Nowe meczet stanowi nie małą ozdobę Wiednia.

* **Pani Van der Me** wi obecnie w Anglii, gdzie daje koncerty. W osn czasach dawała koncerty w Eastbourne (miejsce kąpielowe nad morzem). Pierwszy koncert odbył od patronatem ministra Belgji, na którym była obecna arystokracja, a między innymi i księżniczka Sa Weimar. Dzienniki wy-

rażają się bardzo pochlebnie o jej spiewie, a mianowicie nadzwyczaj się podobała rodaczka nasza w arji z „Lucji”.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 30. września. Artysta dramatyczny Matras umarł dziś w domu obłąkanych.

Cesarz powrócił dziś z Budapesztu z całym orszakiem, podobnie hr. Taaffe i Kallay.

Wiedeń 1 października. Krąży pogłoska, że namiestnik górno-austrjacki pójdzie do dymisji za to, że był obecnym na linckim wiecu katolików podczas uchwały o przywróceniu świeckiej władzy papieża, a uchwała ta zdaje się naruszać dobre stosunki Austrii z Włochami.

Wiedeń 1 października. Księżna Dolgoruki, która razem z księżną Pignatelli-Potocką chciała otworzyć tingel-tangel, została onegdaj ze swym kochankiem, Moreau de Pous, aresztowaną, z powodu usiłowanego wymuszenia na jakimś właścicielu domu zabawy w Londynie. Pignatelli została po 4-godzinnem przesłuchaniu policyjnym wypuszczona na wolność, gdyż były pozory, rzucające na nią podejrzenie o współnictwie w tej zbrodni. Księżna Dolgoruki została wczoraj również wypuszczona na wolną stopę. Szlachcie Ulisses Moreau de Pous pozostaje w więzieniu.

Wiedeń 1 października. Wczorajsze rozprawy kongresu higienicznego były nadzwyczaj ciekawe z powodu żywej debaty o kwestji robotniczej i socjalnej. Kongres oświadczył się przeciw zatrudnianiu dzieci niżej 14 lat po fabrykach.

Praga 30 września. Z powodu wyjazdu Gautscha do Galicji wzywa *Hlas Naroda* Polaków, aby wyrazili teraz swe życzenia, a Czesi będą je tym razem szczerze popierać, aby sojusz prawicy nie rozbił się.

Nowy liczyn 1. października. Dziś o 7 godzinie rano zostanie mordrea Schimak stracony.

Budapeszt 30. września. Najwyższa izba obrachunkowa ogłasza, że deficyt za r. 1886 wynosi faktycznie 15 i pół milionów. — Ugoda z Chorwacją ma być przedłużoną tylko na 1 rok.

Budapeszt 1. października. Dziś przybywa tu 600 wyborców z Csegedu; w uroczystym pochodzie udadzą się oni przez miasto ku parlamentowi, ażeby upomnieć się o Verhoway'a, który upadł przy wyborach.

Preszburg 30. września. Senat dyscyplinarny Izby adwokatów pozbawił adwokatury niejakiego Kutzyka rzekomo z powodu agitacji panslawistycznych(?).

Sofja 1. października. Książę ze świtą udał się wczoraj na inspekcję budowy kolei żelaznej koło Carybrodu. Rząd zwrócił Karawelowowi straty poniesione wskutek demonstracji ulicznej.

Sofja 1. października. Wulkowicz donosi ze Stambułu, że Porta jest bardzo przychylna księciu z powodu jego rezolutnego postępowania; pragnie tylko, ażeby Bułgaria wypłaciła zaległy haracz rumelijski.

Sofja 1 października. Proklamacja wydana przez Benderewa i Grujewa wzywa armję do rewolucji.

Paryż 30. września. *Matin* donosi, że Bismark zaprosił do siebie Crispiego dla narady w sprawie bułgarskiej i pogodzenia Italji z Watykanem.

Paryż 1. października. Sprawa zajścia granicznego będzie prawdopodobnie dziś załatwioną. Rząd niemiecki oświadczył, że nie przesądząc wyniku bieżących dochodzeń, zgadza się na udzielenie odszkodowania wdowie Brignona.

Paryż 1 października. W północnej Francji przygotowują karliści nowe zaburzenia.

Londyn 30 września. Ambasador francuski Waddington złamał sobie obojezyk.

Lordmerem Londynu został niejaki Kaiser, katolik, co niezmierną wznieca sensację, gdyż od czasów reformacji jest to pierwszy dopiero katolik, który dostąpił tej godności.

Petersburg 1 października. Z powodu ukazu zaprowadzającego rosyjski język wykładowy w prowincjach nadbałtyckich, szlachta zamknęła wszystkie szkoły ludowe, utrzymywane jej kosztem. Minister oświecenia nakazał zamknąć wogóle wszystkie szkoły z językiem wykładowym niemieckim, a otwiera nowe rosyjskie.

Wiadomości polityczne.

Kraków 30 września. Przed rozpoczęciem wizytacji szkół średnich wstąpił minister Gatsch do

Collegium minus. W gimnazjum św. Anny zwiedził minister wszystkie klasy, w klasach zaś III, V, VII i VIII pytał sam z języka łacińskiego, greckiego i niemieckiego, przyczem wyraził pochwałę z powodu postępów uczniów w języku niemieckim; następnie oglądał gabinety fizykałny i przyrodniczy, zbadał budynek pod względem urządzeń sanitarnych i urządzeń higienicznych, poczem udał się do gimnazjum trzeciego. Tu zwiedził również wszystkie klasy; zwiedził gabinety, chwalać urządzenie, poczem zwiedził mieszczące się tam trzy klasy paralelne z gimnazjum św. Anny. Następnie udał się do seminarjum żeńskiego z inspektorem radcą Olszewskim, stąd do gimnazjum św. Jacka.

Wizytacja szkół średnich trwała do 1 godz. Następnie były przedstawienia, a między innymi także deputacyj miast Podgórze i Nowegotargu z prośbą o kreowanie tam gimnazjów.

Poznań 30. września. Potwierdza się wiadomość, że język polski został wyrugowany ze szkół w Poznańskim i w Prusach Zachodnich na mocy królewskiego rozkazu gabinetowego; wyjątek stanowi jedynie nauka religji, która i nadal w języku ojczystym udzielaną być może. Forma, w jakiej zniesienie języka polskiego nastąpiło, ma na celu dowiedzenie, że wszystkie wystąpienia przeciwko temu postanowieniu będą bezskuteczne, rozporządzenia rządowe dają się bowiem znosić, stosownie do wymogów chwili, ale nie rozkazy królewskie.

Wiedeń 30. września. Sesja delegacyj rozpocznie się z końcem października, zapewne 28.

Wiedeń 30. września. Do *Presse* telegrafują z Warszawy, że generał gubernator Gurko z powodu zatargów z rządem petersburskim podał się do dymisji.

Budapeszt 30 września. Według *Budapester Corr.* przyniosły konferencje między prezydentem ministrów Tiszą a reprezentantami rządu austriackiego ten rezultat, że zgodzono się wnieść projekty ustaw o reformie podatku spirytusowego i cukrowego jeszcze w ciągu obecnej sesji parlamentarnej. Obie ustawy mają wejść w życie od 1 września 1888.

Berlin 30. września. *Kreuzzeitung* dowiaduje się z urzędowego źródła, że sułtan Zanzibarski odstąpił całe wybrzeże, przyznane mu konwencją z d. 1. listopada 1886 r., Anglii i Niemcom odpowiednio do rozgraniczonych tam sfer interesów angielskich i niemieckich. Sułtan rzekł się wszelkiego wpływu na te wybrzeża w zamian za przyrzeczenie rocznej pensji.

Berlin 29. września. Pięćset karabinów z amunicją wysłał niemiecki urząd spraw zagranicznych dla poddanych niemieckich w zachodnio-południowej Afryce. Karabiny te przeznaczone są do walki z buntującymi się przeciw Niemcom krajowcami w kraju Namaqua.

W Akwizgranie przytrzymał podobno wczoraj właściwego mordercę rady policyjnego Rumpfa, zabitego przed dwoma laty w Frankfurcie n. M. Spólnik jego Liske, został, jak wiadomo stracony.

Kolonja 30. września. *Köln. Ztg.* publikuje kartograficzne przedstawienie zajścia granicznego koło Epinalu, z którego ma wynikać, że Kaufmann nie mógł strzelać na terytorjum francuskie, że więc całe towarzystwo myśliwskie przeszło było na terytorjum niemieckie.

Paryż 30. września. Minister francuski Fallières wyznaczył dla pozostałych po Brignonie z kasy urzędowej 500 franków rocznego wsparcia. Stan zdrowia rannego Wangena jest zadawalniający.

Belgrad 30. września. Pera Todrovics, komisarz rządowy banku narodowego, został z powodu nieuczciwych sprawek postawiony w stan oskarżenia i wydalony ze służby rządowej.

Petersburg 24 września. Z *Moskow. Wied.* dowiadujemy się, iż istnieje projekt przewiezienia do biblioteki publicznej w Petersburgu wszelkich cenniejszych wydawnictw i rękopisów, znajdujących się w różnych archiwach i instytucjach. Ileż to archiwów z instytucyj polskich zostanie wywiezionych?

Czytamy w *Nowoje Wremia*: Ograniczenia, zastosowane do młodzieży wyznania mojżeszowego w dopuszczeniu do gimnazjów, wywołały wśród niej silne dążenie do przyjmowania prawosławia. Donoszą, iż w Charkowie w roku bieżącym przyjęło prawosławie 64 żydów, którzy ukończyli kurs gimnazjalny.

W *Petersb. Wied.* czytamy zaś: Niektórzy z żydów, którzy w roku bież. wstąpić chcieli na uniwersytet kijowski, przyjęli chrzest, życząc sobie, aby ich zaliczono w poczet studentów na równi z chrześcianami. Rada uniwersytecka zawiadomiła o tem kuratora okręgu naukowego kijowskiego, który ze swej strony uznał za stosowne zwrócić się do ministra oświaty z zapytaniem o decyzję, ponieważ w cyrkularzu ministra co do przyjmowania studentów żydów powiedziano, że ograniczenie procentowe winno stosować się do osób „pochodzenia żydowskiego“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej lokalna Jarosław-Sokal-Uhrynów aż do granicy, względem której zarządzono już rewizję trasy, obejmować będzie przestrzeń 16.5 kilometr. i prowadzić od stacji Sokal doliną Bugu, niedaleko wsi Konotopy, i dalej między miejscowościami Uhrynów i Turkowice do samego Uhrynowa. Preliminowano na kilometr 3.837 zł.

Bank roln. przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu odbył temi dniami walne Zgromadzenie akcjonariuszów. W bilansie rubryka strat wykazana jest w sumie 56.236 marek głównie z powodu przekształcenia garbarni we Wronkach na fabrykę mączki i syropu tudzież cukru. Mimo to akcjonariusze otrzymali 4 proc. dywidendy.

Lwów dnia 30. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica . . .	6.10—6.65	6.00—6.55	6.00—6.40	6.35—6.85
Żyto	4.30—4.85	4.20—4.60	4.——4.50	4.50—5.00
Jęczmień . . .	4.——6.00	4.——6.—	3.85—6.—	4.25—6.70
Owies	3.40—4.—	3.40—4.—	3.35—4.—	3.70—4.15
Groch	4.——6.50	4.——6.—	4.——6.—	4.——6.50
Wyka				
Rzepak	9.— 10.—	9.——9.50	9.——9.50	9.— 10.—
Lnianka				
Koniczyna czerw.	35—45	30—42	30—40	35—45
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 40 do 60 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26.00—26.50.

Strączkowe nasiona trudne do zbycia.

Chmiel mniej poszukiwany.

Uspობienie spokojne.

Nafta. Wiedeń 30. września: —.— do —.—; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.15 do —.—; na wrzesień 6.10, wrzesień-październ. 6.20; Antwerpja na wrzesień 15. ⁷/₈ do —.—; Nowy-York 6. ⁵/₈; Filadelfia 6. ⁵/₈.

Nadesłane.

Dr. Włodzimierz Zarzycki

otworzył w Tarnopolu przy ulicy Perla w domu pana Breitenbauma kancelarję adwokacką.

Zmiana pomieszkania.

Dr. Władysław Tatarczuch

Lekarz ordynujący na oddziale weneryczno-skórnym w Lecznicy Lwowskiej mieszka obecnie przy ulicy Brygidzkiej l. 5 i ordynuje od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu.

Wszeh nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

Medycyny, chirurgji etc. dr. J. K. WIKTOR przeniósł się na ulicę Żółkiewską l. 8

i przyjmuje chorych jak przedtem od 8. do 10. rano i od 3. do 5. po południu.

Tamże przeniesioną została redakcja czasopisma „Wiadomości Lekarskie“.

5% Listy zastawne

Banku hipotecznego premiowane jakoteż

5% Listy zastawne

Banku hipotecznego niepremiowane kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

FLOREK

krotochwila w trzech aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruskowskiego.

Rzuński, dzierzawa
Agnieszka, jego żona
Wanda, ich siostrzenica
Jadwiga, ich córka
Onufry, ojeiec Rzuńskiego
Anurzej Pietrzycki, kapitalista
Heliador, jego brat, adwokat
Zenobia, żona Andrzeja
Edward, syn Heliadora
Florjan Florkowski, komornik
Ksawery Pliszewski, wł. fabryki musztardy
Bonifacy Prosiątkowski
Leon } jego synowie } sąsiedzi
Grzesz }
Ewa Szczygielska } Rzuńskiego
Zdzisław } jej synowie }
Karol }
Antoni, służący Andrzeja
Szymek

Wojdałowicz
Gostyńska
Wisłobodzka
Pysnik
Dębski
Piasecki
Frankiel
Ciechocka
Kasprowicz
Walewski
Szobert
Świecki
Fedyckowski
Chudkowski
German
Senowski
Starzewski
Gasiński
Wysocki

Wojtek
Świadek
Żyd
Magda

Pietraszewski
Pasterski
Gamski
Miechlewiec

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. września 1887.

Hotel Francuski. J. Chądzyński z Kornelowiec. H. Steinberg z Czerniowiec, H. Schmidl z Witkowiec.

Hotel Żoła. J. Wernicki z Lachowiec, K. Tuczynski ze Skoyk, St. Homolacz z Balic, W. Niezabitowski z Łanek E. Veneziani z Paryża, dr. E. Łobaczewski z Przetyśla.

Hotel Kikowski. E. Lorenz z Opawy, F. Vincenz z Kolomyj, A. Watraszewski ze Złoczowa, H. Scheuring z Naujowiec.

Hotel Anielski. K. Biesiadzki z Nowego Sącza, J. Bocheński z Królestwa Polskiego, A. Chrapowicki z Litwy, J. Doerfler z Nowego Targu, B. Wierzchlejski z Kabarowiec, Krzysztofowicz z Dubowiec, W. Koryński z Czernowiec, J. Luźnicki z Zukowa.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przechodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk i Podzamecze		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Lwocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Lwocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (p. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odjeżdżą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Poam		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczača i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Lwocznego			7:20	
Stryja, Lwocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa z Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godzin wieczór do 5:59 rano.

WYSAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYPAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent. w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA MIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite

Portominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński nr. 2. 1007

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 1102

Poszukuje się pokojówkę do hotelu Stadtmüllera. Zgłosić się można do właściciela między 8. a 9tą z rana. 1165

Wypożyczalnia książek polskich, francuskich, niemieckich, najbogatsza Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28. Kaucja 1 zhr. Abonament 40 ct. miesięcznie. 1188

Ogrodnicy fachowi, z dobrimi świadectwami praktyki ogrodowej, znający się także na uprawie chmielu, poszukuje posady zaraz. Bliż. wiad. Komitet wygnańców z Prus we Lwowie. 1191

Dzieczęt od czterech lat do odpowiedniego stałego zajęcia poszukuje parowa fabryka kołków ulica Źródłana. 1199

Księgarnia Polska we Lwowie poszukuje praktykanta z ukończoną 3cią lub 4tą klasą gimnazjalną lub realną. Zdolny kopolporter znajdzie korzystne zajęcie w tejże księgarni. 1207

Za 250 zhr. powóz poczwórny wiedeński, w dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Lwów, 14 Kościużki, Zawiadowca domu. 1208

Poszukuje się na wieś do chłopców szkół normalnych zdolnego nauczyciela. Pierwszeństwo osobom starszym, mającym praktykę uczenia w trzech językach, a biegli w niemieczynie. Bliższa wiadomość osiągnąć mogą u Pani Bielskiej pod l. 1. plac Benedyktynek II. pięt. o. 1203

Rodowita Niemka, należąca z polską mową oznajmiona, udziela czy to w domach swych uczenie, czy to u siebie prywatnych lekcji, Niemieckiej Gramaty, i rozmów i Literatury. Bliższa wiadomość dom l. 13. mieszkanie nr. 10. przy ulicy Lyczakowskiej, lub tu u optyka Celestyna Kotkowskiego, Hotel Żoła, plac Marjacki. 1217

Fortepian i Pianino do wypożyczenia. Rynek 12. I piętro. 1154

Nauczę cytry, fortepianu, śpiewu u dziela upoważniony metr kompozytor, Emil Kalinowski, Lyczaków 7. Cytry znakomite poleca najtaniej. Fortepiany, pianina ograne kupuje, zmienia, pożyczka. 1210

Poszukuje się leśniczego. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Zagorzany, poczta Zagorzany. 1216

Lektor w języku polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Zgłoszenia pod adres: „Lektor“ Administracja Karjera. 1215

Ekspedytorka pocztowa i telegrafistka, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod litera M. W. w Adm. Kurjera Lwowskiego. 1214

Kareta i powóz półkryty, w najlepszym stanie, dwie pary koni rasowych. Fortepian, kilka obrazów sławnych artystów i kilka sztuk mebli starożytnych jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie fryzjerskim P. Schwarca ul. Wałowa 4. 1214

Mieszkania i sklepy

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokeje kawalerskie**, sklepy przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzewskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

2, 4, 5, 8 pokoi, balkon, I-sze piętro. Pokoje kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 23. 1021

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 3 stych i piwnica od 1go października do najęcia. Bliższa wiadomość plac Bernardyński l. 15. Spółka stolarzy lwowskich. 1147

Pomieszkanie kawalerskie o 3 pokojach zaraz do najęcia. Wałowa l. 31. 1205

3 pokoje z przynależnościami, Chorażczyzna 23. 1209

3 pokoje, niza, przedpokój, kuchnia, przy ul. Mikołaja l. 7. od 1go listopada do najęcia. 1211

Pomieszkanie do najęcia: 3 lub 5 pokoi z przynależnościami na I. piętrze pod l. 8 przy ulicy Czarnieckiego. Bliższa wiadomość u dozorcej. 1172

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, I piętro Teatryńska l. 19. 1155

4 pokoje, (salon z balkonem) niza i kuchnia na I. piętrze, ul. Zamantowska l. 12. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dr. Bobenika, Sykstusk 16. 1195

Do najęcia ulica Krasickich l. 14. 2gie piętro, 6 pokoi z przynależnościami. Wiadomość u właściciela I. piętro. 1196

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi frontowych na 3. piętrze jesnatychmiast do wynajęcia. Wiadomość: apteka cyrkularna ul. Grodzkich l. 2. 1200

3 pokoje z przynależnościami. Kołnicka 8. 1202

Pokój z meblami i całkowitem utrzymaniem w pobliżu Uniwersytetu do najęcia. Wiadomość w Adm. 1206

W całym świecie sławne
Tokajskie Winogrona
 kuracyjne słowe
 rozseła po Galicji franco do kaj stacji pocztowej po
 2 zlr. 80 cent. koszyk poczwy za pobraniem.
Lucik Kertész
 ura winogron
 w S. a. Uly koło Tokaju Węgry.

Kompletne wyprawy kuchenne
 poleca po cenach najniższych
Antoni Halski
 HANDEL TOWARÓ ŻELAZNYCH
 we Lwowie, placicki 1. 1.
 Cenniki ilustrowane żądanie franco.

L. 1783.
Obwieszczenie.
 Celem wydzierżawienia propinacji wódczanej wraz z
 dochodem opłaty propinacyjnej od 1go stycznia 1888 do ostatniego grudnia 1890 odbędzie się w urzędzie gminnym na dniu 6go października 1887 pierwsza, zaś w razie nie osiągnięcia pomyślnego rezultatu w dniu 18go października 1887 druga, zaś 27 października 1887 trzecia, licząca ustna i za pomocą ofert pisemnych.
 Cena wywołania ustanawia roczny czynsz dzierżawny.
 a) za prawo propinacji 10400 zlr
 b) za prawo poborów propinacyjnych 5200 zlr.
 Razem 15600 zlr.
 Do udziału w tej licytacji dopuszczają się wszyscy przedsiębiorcy zaopatrzeni w 10% wadium od wywołania 15600 zlr. z tem dodatkem uprzejmie się uprasza o warunki licytacji każdego czasu w registraturze Magistratu przane być mogą.
Magistrat krowol. miasta
 Jaworów dnia 1 września 1887.
Lachowicz.

Handel sukna i towarów wełnianych
 modnych pod firmą
Jan Waach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczb 33.
 rok założenia 1841.
 poleca najnowsze materiały, zaczawszy za metr w szerokości. — Materje na damskie i męzkie pokroju, także resztki zeszłego, również resztki nie niższe cenach.
 Cenniki i próbki przygotowane.

Saxlehner źródło gorzkie.
Hunyai János
 analizowana przez Liebiga, Frenseniusza, również wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekarskich jak Bamberger, Virchow, Seanzoni, Chałubiński, Szolc, Esmarch, Schultze, Wierlich, Friedreich, Spiegelberg i inni, guje słusznie na nazwę
Najsłabszej i najskuteczniejszej i najdroższej ze wszystkich wód gorzkich.
 Uprasza się uprzejmie o uniknięcia szkodliwej przemiany, żądać wyraźnie 2000—54
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“
 Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu sptekach.
 Właściciel: **Andr Saxlehner, Budapeszt.**

Róże i niezapominajki.
 Książeczka dla serc kochających a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, rady, wskazówki itp.
 Cena z przesyłką 41 centów.
Wesoły figlarz
 zawierający ucieśne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itp.
 Cena z przesyłką 30 centów.
 Należytość najlepiej przesyłać przekazem lub markami do księgarni J. Leona Pordesa we Lwowie.

Najlepsze kuracyjne Winogrona feslawskie
 240b
codziennie świeże
 otrzymuje i rozseła najstaranniej opakowane, w koszykach od 4 do 6 kilogramowych
najtaniej handel St. Markiewicza
 Lwów, w Rynku 1. 42.

Cud wiedeńskiego przemysłu!
 Dziecko 8-letnie zrobi na mej, dla całej Europy patentowanej
Maśnicy Rapid
 (system dwusieczny)


ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszej i najsmaczniejszego **Maśla stołowego.**
 Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznano na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowym, odeszczęśliwi medalami złotymi i srebrnymi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.
 Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiliśmy zdumiewająco niskie ceny:
 Nr. I. 5 ltr. pojemności zł. 7-20
 „ II. 10 „ „ „ 11-50
 „ III. 25 „ „ „ 35-
 „ IV. 45 „ „ „ 45-
 wraz z termometrem i wskazówką użycia.
 Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości.
 Dostać można jedynie przez jeneralną ajencję Balsam, Wien II. Unt. Augartenstrasse 35. za gotówką lub pobraniem.
 Uprasza się czytelników ogłoszenie to sobie zachować. **Odpowiednie na podarunek w każdej okazji.**

Dra Schweigera WYGIĄG ROŚLINNY
 leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 zlr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
 VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Nowo założony handel pod godłem:
Magasin de Nouveautés au Printemps
 we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.
 poleca
WIELKI SKŁAD
 Bielizny męskiej
 Kapeluszy
 Czapek
 Krawatek
 Rękawiczek
 Deszczochronów
 Laszek
 Kufków
 Wyrobów ze skóry, drzewa, metalu i porcelany
 Przyrządów toaletowych
 Parfumeryj 252
 Galanteryj
 Skarpetek i szelek
 po niskich cenach.

Ważne dla właścicieli.

 195
 Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowincjach a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mała i woda zaskórna nie wchodzi, studnie w gorzeziach dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajcarskie jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Odnośnie w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzeziach do PP. Dzieńduszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Müntnera. Wykonuje też roboty dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnie dla Lwowa i prowincji wykonuję ku zadowoleniu.
 Z poważaniem **S. Tremski**
 Lwów ulica Słoneczna 1. 21.

Na sezon jesienny!
 od lat 40 istniejący
Handel wyrobów masarskich
 we Lwowie, ulica Krakowska 1. 15.
 Postarałem się o **świeże szynki, młode połędwice westfalskie i wędzone, ozory wędzone, kiełbasy polskie siekane, krajane i pieczone, rulady, głowizna, i różne delikatesy w zakres masarski wchodzące; także kiszki różnego gatunku i kiełbasy na śniadanie tak zwane „bratwurstle“.**
 Dla wygody P. T. publiczności urządzono **Pokój do śniadań**
 gdzie można dostać artykuły smaczne i świeże po cenach przystępnych.
 Obstalunki odsyłam odwrotną pocztą bardzo punktualnie za zaliczką. — Dziękując P. T. publiczności za dotychczasowe, polecam się dalszym łaskawym względem.
 301
 Z głębokim szacunkiem
Franciszek Underka, ojciec.

FESLAWSKIE WINOGRONA
 kuracyjne kuracyjne

 Rozsyłam za pobraniem pocztowym lub po otrzymaniu gotówki franco: 5 kil. kosz z feslawskimi winogronami kuracyjnymi zlr. 2-80
 5 kil. bez. (4 litr.) starego wina czerwonego feslawskiego zlr. 3-6.
Köberl & Pientok,
 Wien, Kärntnerstrasse, Delikatessen-handlung.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie
 NIEMOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY
 Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złości zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych siabosci. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
 We Lwowie, w aptekach PP. MIKOŁASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNYWSKIEGO, REDYKA, TRANCZYNSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Na sezon szkolny!

poleca

Gąbki do tablic

najlepszej jakości bez piasku we wszelkich wielkościach.

Krede kolońska

w kawałkach

rzniętą w skrzynekach po 5 i 10 kilo, w kartonach po 1 i pół kilo lub na wagę bez opakowania.

Lakier do tablic

czarny bez połysku.

Doborowo zaopatrzone

Sklad Farb

akwarelowych, tuszowych i olejnych

Prawdziwych Tuszów

chińskich.

Muszelek, Pedzli

w piórkach i oprawkach oraz wszelkich

Przyborów do rysunków

po cenach umiarkowanych

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych i artykułów browarniczych oraz handel materiałowy



JÓZEFA

HANKA

we Lwowie

Rynek liczb 38.

we własnym domu.

Liczba Telefonu 173.

CHOCOLADE

JORDAN & TIMAEUS

WIEN-PRAG BUDENBACH BUDAPEST.

Unter R. Blumenau

ECHTER ENTOELTER

CACAO

VORRATHIG IN ALLEN BESSEREN DRUGGEN-SPEZEREI-UND DELICATESSEN-SCHAFTEN.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. K. Kurpiel
ul. Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Zmiana lokalu

Założona w r. 1885 przy ulicy Jagiellońskiej 1. 16.

DRUKARNIA POLSKA

przeniesioną została na ulicę Sobieskiego 1. 28. I. p.

Zaopatrzony się w pospieszne maszyny, wielki wybór nowych czcionek, wykonuje wszelkie w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące roboty w najkrótszym czasie i po cenach najprzystępniejszych.

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20

Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także listownie. 116

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczb 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Najprzedniejszą jesienną

Bryndzę

314 liptawską

po 72 cent. za kilo

poleca handel

St. Markiewicza

Lwów, Rynek 1. 42.

Udzielam lekcji Buchalterji 251

i przygotowuję do egzaminu
Lwów, ulica Piekarska 21
główny budynek na lewo
od 3ej do 7ej po południu.

Weba King.

„Webb King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwałszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przeto jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Webb King“:

1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę złr. 7.—

1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łózkową bieliznę złr. 8-50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zł. 11-80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki złr. 12-80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bardzo cienkich prześcieradeł złr. 13.—

Wyrób nasz „Webb King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbkę na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Znany wielki magazyn galanteryjny

M. WEIN

we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

poleca deszczochrony, płaszcze od deszczu od prochu i wszelkie przybory do podróży, jakoteż osobny skład obuwia wiedeńskiego po cenach jak najumiarkowanych. 179

PRZESTROGA.

Krochmal ryżowy i połyskujący
(Silberglanz - Stärke)

należy zakupować w paczkach lub pudełkach tylko zaopatrzonych znakiem ochronnym



Marka ochronna.

Jedynie takim znakiem ochronnym zaopatrzony produkt jest najlepszy i pochodzi z największych fabryk krochmalu w Europie, ze Salzuffen. Inne fabrykaty bez znaku ochronnego „kot“ są fałszyfikatami.

Prawdziwy krochmal dostać można w znaczniejszych handlach we Lwowie i w miastach powojnowych.

298

Kuracyjne winogrona fesoławskie

szczęśliwego włoskiego

otrzymuje co dnia świeże

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

Zamówienia z powiatu skutecznie odwrotną pocztą. 212b

PRZESTROGA! Przeknawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o em łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprzedniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr. najlepszego piwa okocimskiego, przewyższającego dobroć wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, akoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tym korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr. zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wyśtałego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższym zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

Naftula Toepfer,

właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 12.

Najnowsza metoda kroju sukien i okryć damskich

przez niżej podpisanego, wyszła już w edycji dziesiątej powiększonej, z 41 tablicami najnowszych wzorów i znajduje się na składzie głównym w **księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie**, plac Łalki 14. Książka ta po cenie 4 złr. 50 ct. linijki ułatwiają naukę rysunków za 1 złr. 50 ct., linijki pod mierniki za 60 ct., przez niżej podpisanego wydana „Nauka bielizny“ po 2 złr. znajdują się tamże i wysyłają się na prowincję za zaliczką. Niżej podpisanego

Szkoła kroju i szycia i Pracownia sukien damskich pod kierownictwem Pauliny Steidel

znajdują się obecnie przy ulicy Czarnieckiego 1. 28. gdzie się każdego czasu na naukę przyjmują i wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wchodzące wykonują.

Właściciel szkół we Lwowie, Warszawie i Petersburgu, na wystawach kilkakrotnie wyróżniony medalami za wzorową naukę i metodę.

297

Ksawery Głodziński.

W wielkim wyborze

Obrusy gumowo-ceratowe

ze szlakiem w różnokolorowych deseniach

Ceraty na meble i stoły

w deseniach szkockich

jakoteż

Podkładki przed umywalnią i chodniki

ceratowe, gumowe i z masy korkowej (Linoleum)

poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel Żorża.